

**ADAM
MICKIEWICZ**

GRAŻYNA

Adam Bernard Mickiewicz

Grażyna

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23523378

Grażyna:

Аннотация

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

38

Adam Mickiewicz

Grażyna

Grażyna – warianty *Grażyny*, według autografu znajdującego się w zbiorze hr. Aleksandra Przeździeckiego, ogłoszone były w wydaniu warszawskim z r. 1858. W autografie tytuł powieści jest: *Korybut Księżę Nowogródzki*, a rzecz dzieje się za czasów Kiejstuta: Grażyna zowie się tu *Karyną*. Wszakże w ciągu rękopisu epoka [staje się; red. WL] zbliżona do czasów Witolda, a w miejscu Korybuta i Karyny, czytamy imiona Witolda i Grażyny. P.W. [przypis redakcyjny]

Coraz to ciemniej, wiatr północny chłodzi,
Na dole tuman¹, a miesiąc² wysoko
Pośród krążącej czarnych chmur powodzi
We mgle niecałe pokazał³ oko;
I świat był na kształt gmachu sklepionego,
A niebo na kształt sklepu⁴ ruchomego,
Księżyc jak okno, któredy dzień schodzi.

¹ *tuman* – mgła. [przypis edytorski]

² *miesiąc* (daw.) – księżyc. [przypis edytorski]

³ *pokazowac* – dziś: pokazywać. [przypis edytorski]

⁴ *sklep* (daw.) – sklepienie. [przypis edytorski]

Zamek na barkach nowogródzkiej góry⁵
Od miesięcznego brał pozłotę blasku,
Po wałach z darni i po sinym piasku
Olbrzymim słupem łamał się cień bury,
Spadając w fosę, gdzie wśród wiecznych cieśni
Dyszła woda spod zielonych pleśni.

Miasto już spało, w zamku ogień zgasty,
Tylko po wałach i po basztach strażę
Powtarzanymi płoszą senność hasły⁶;
Wtem się coś z dała na polu ukazać,
Jakowiś ludzie biegną⁷ tu po błoniach,
A gałąź cieniu⁸ za każdym się czerni,
A biegną prędko, muszą być na koniach;
A świecą mocno, muszą być pancerni⁹.

⁵ *Zamek na barkach nowogródzkiej góry (...)* – Nowogródek, starożytne miasto w Litwie, niegdyś Jadźwingów, potem Rusinów posiadłość, zburzone przez Tatarów w czasie zagonu przez Erdziwiła Montwiłowicza księcia litewskiego. O tem zajęciu Strykowski: „a gdy się przeprawili (Litwini) przez Niemen, znaleźli we czterech milach górę kraśną i wyniosłą, na której był pierwaj zamek stołeczny Nowogródek księcia ruskiego, przez Bateja cara [Batu chana] zburzony. Tam zaraz Erdziwił założył sobie stolicę i zamek znowu zbudował, a osiadłszy i opanowawszy bez rozlania krwi, gdy nie było komu bronić, wielką część ruskiej ziemi, poczał się pisać wielkim księciem nowogródzkim”; (*Kronika Stryk.[owskiego]*; karta 265, wyd. królewieck. [ie]). Ruiny zamku dotąd widzieć się dają. [przypis autorski]

⁶ *hasły* (daw. N.Im rzecz. r.m. i r.n.) – dziś: hasłami. [przypis edytorski]

⁷ *biegną* (daw.) – dziś popr. forma: biegną. [przypis edytorski]

⁸ *cieniu* (daw. forma D.lp) – dziś popr.: cienia. [przypis edytorski]

⁹ *pancerny* – tu: okryty pancerzem. [przypis edytorski]

Zarżały konie, zagrzmiała podkowa:
Trzej to rycerze jadą wzdłuż parowa¹⁰,
Zjechali, stają, a pierwszy z rycerzy
Krzyknie, i w trąbkę mosiężną uderzy.
Uderzył potem raz drugi i trzeci,
Strażnik mu z baszty rogiem odpowiada;
Brzękły wrzecządze¹¹, pochodnia zaświeci
I most zwodzony z łoskotem opada.

Na tętent koni zbiegli się strażnicy,
Chcąc bliżej poznać i męże¹², i stroje.
Pierwszy mąż jechał w zupełnej zbroicy,
Jaką zwykł Niemiec przywdziewać na boje;
I krzyż miał czarny na białej kapicy¹³,
I krzyż na piersiach u złotej petlicy¹⁴,
Trąbkę na plecach, kopiją¹⁵ u toku¹⁶,
Różaniec w pasie i szablę u boku.

¹⁰ *parów* – wąwóz; *parowa* dziś popr. forma D.lp: parowu. [przypis edytorski]

¹¹ *wrzecządze* – łańcuchy, sztaby. [przypis edytorski]

¹² *męże* (daw. B.lm rzecz. r.m.) – dziś: mężów. [przypis edytorski]

¹³ *kapica* – wierzchnie okrycie mnicha. [przypis edytorski]

¹⁴ *petlicy* – dziś: pętlica; pętla. [przypis edytorski]

¹⁵ *kopiją* (daw. B.lp) – dziś: kopię. [przypis edytorski]

¹⁶ *tok* – podstawka do kopii przy siodle. [przypis edytorski]

Poznali męża Litwini z tych znaków;
Więc cicho jeden do drugiego szepce:
«To jakiś urwisz ¹⁷od psiarni¹⁸ Krzyżaków¹⁹;

¹⁷ *urwisz* (daw.) – uciekinier; dziś: urwis. [przypis edytorski]

¹⁸ *To jakiś urwisz od psiarni Krzyżaków (...) chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał* – czytelnik niech uważa, że to jest głos pogański przeciw rycerstwu niemieckiemu użyty [dopisek autorski poza głównymi przypisami autorskimi; red. WL]. [przypis autorski]

¹⁹ *To jakiś urwisz od psiarni Krzyżaków (...)* – Zakon Krzyżacki, zwany Zakonem Kawalerów szpitalnych, Marianitów, Teutonów, fundowany w Palestynie r. 1190, wezwany potem około r. 1230 od księcia mazowieckiego Konrada na obronę Mazowsza od Prusaków i Litwy, stał się potem najstraszniejszym nie tylko pogan, ale i okolicznych krajów chrześcijańskich nieprzyjacielem. Powszechny odgłos ówczesnych dziejopisów wyrzuca Zakonowi łakomstwo, okrucieństwo, dumę i małą gorliwość o wiarę chrześcijańską. Biskupi skarżyli się przed papieżem, że im Krzyżacy przeszkadzają w nawracaniu pogan, wydzierają własności kościelne, uciskają duchowieństwo. Moglibyśmy tu przytoczyć mnogie dowody takowego postępowania w sprawach tylekroć przed papieżem i cesarzem wytaczanych; ale jeśli skargom strony przeciwnej ktoś wierzyć nie zechce, umieszczamy słowa bezstronnego kronikarza Jana z Wintertur (Johannes Witoduranus). Ten dziejopis, sławiony z rzetelności, niemający żadnej do Krzyżaków urazy, a jako Niemiec i duchowny bynajmniej na stronę pogan nieuprzedzony, w prostocie ducha barbarzyńską łaciną pisze o Krzyżakach: „*His temporibus (a. 1343) Crucigeri dominantes longe lateque in provincia prussena, regni regis Litaoniae, magnam partem per bellum quod sibi (regi) intulerunt auferentes in provinciam redegerunt; quam ut rehaberet (rex), ipsis fidem catholicam recipere firmiter pollicebat (sic); quod cum facere recusarent, rex litaonice aiebat: «in hoc luculenter comprehendo, quod non meam fidem, sed pecuniam appetunt, et ideo in paganismo perseverabo».* De his Crucigeris verbum lamentabile et fidei orthodoxae penitus inimicum, quod absit, enarratur, quod omnes paganos, quos per bella sibi tributarios efficiunt, malunt in suo paganismo remanere, sub eorum tributo, quam a tributo exemptos, ut devote flagitabant vel adhuc hodierna die flagitant, fieri fidei catholicae professores. Famatur etiam ipsos (Crucigeros) non solum terras principum infidelium, sed etiam fidelium invadere”. (Corpus Historicorum mediū aevi editio Jo. Georg. Eccard. Lipsiae

Tuczny, bo pruską krew codziennie chłepce.
O, gdyby nie był nikt tu więcej z warty,
Zaraz by w bagnie skąpał się ten plucha²⁰²¹,

[1723, v.I], p. 1874). Toż po polsku: „Okolo tych czasów, jakem slyszal z ust godnych wiary, Krzyzacy szeroko panujacy w Prusach, wypowiedziawszy wojne królowi litewskiemu, gwałtownie wydarli mu część kraju. Ażeby swoje odzyskać, król przyrzekł im, wiarę katolicką przyjąć; gdy zaś Krzyzacy obietnicy słuchać nie chcieli, rzekł król po litewsku: «widzę, iż wam nie o wiarę, ale o pieniądze idzie, i dlatego w pogaństwie trwać będę». O tych Krzyżakach twierdzą (rzecz bolesna, i wierze katolickiej – bodaj się nie sprawdziło! – wielce szkodliwa), iż wołą, aby podbici poganie zostali w bałwochwalstwie i haracz płacili, aniżeli uwolnieni od haraczu chrzest przyjęli, o co pobożnie nalegali i nalegają. Jest także wieść, iż oni (Krzyżacy) nie tylko ziemie książąt pogańskich, ale i chrześcijańskich najeżdżają”. Toż samo o Krzyżakach powiada, i w szczegółach opisuje ich okrutne i nieprawe postępowanie z Prusakami i Litwą, pisarz niemiecki August Kotzebue, jakkolwiek sam nieprzyjazny Litwinom i Polakom, w dziele dla historii litewskiej bardzo ważnem: *Preussens aeltere Geschichte* v.[on] August. v. Kotzebue, 1808. Riga 4. Bde. Ob. Tom drugi, kart. 115: *Schilderung der Ordensbruder in diesem Zeitraum* (r. 1312) i kar. 108; Tom drugi k. 60: *Schilderung der Preussen nach geendigtem Kriege* (r. 1240). Tom trzeci, k. 275: *Schilderung der Grauel im Orden waehrend dieses letzten Zeitraums* (r. 1436). Nie można bez wzdrygnięcia czytać okrucieństw, jakich się Krzyżacy dopuszczali nad nieszczęśliwym narodem; przytoczymy jeden tylko szczegół. Na końcu jeszcze czternastego wieku, kiedy Prusy całkiem podbite i uspokojone były, mistrz krzyżacki Konrad von Wallenrod, zagniewany na biskupa kumerlandzkiego, kazał wszystkim chłopom z jego diecezji prawe ręce pociąć: o czym świadczą Leo, Treter i Łukasz Dawid. Takimi byli Krzyżacy, zakon z samych Niemców złożony, co nowy powód do zelżywego ich traktowania Sławianom i Litwie dawało. Z dawna psami Niemców przez wzgardę nazywano; i Bandtkie mniemał, że Psiepole, Bolesława III tryumfem pamiętne, dlatego tak nazwane, iż tam wiele Niemców (psów) wymarło. [przypis autorski]

²⁰ *plucha* – tu: łotr. [przypis edytorski]

²¹ *Zaraz by w bagnie skąpał się ten plucha (...)* – nie dziw więc, że Prusacy i pobratymcy ich Litwini czuli wieczną ku Niemcom nienawiść, która stała się wrodzoną

Aż pod most pięścią zgiąłbym łeb zadarty!...»
Tak oni mówią; on niby nie słucha,
Lecz musiał słyszeć, bo się bardzo zdumiał,
A chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał²².

«Książę jest w zamku?» – «Jest; lecz o tej porze
Bardzoście wasze poselstwo spóźnili;
Dziś nie możecie stawić się we dworze,

prawie ich charakterowi. Za czasów pogańskich, a nawet po przyjęciu chrześcijaństwa, kiedy grzebano Litwina albo Prusaka, płaczkowie śpiewali nad nim: *Idź nieboże z nędzy tego świata na lepszy, gdzie drapieżni Niemcy tobie panować nie będą, ale ty im*; o czym świadczą Bielski i Strykowski. Dotąd w głębokiej Litwie, pod panowaniem pruskim, nazwać wieśniaka Niemcem jest to zelżyć go najsromotniej. [przypis autorski]

²² *A chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał (...)* – nie tylko o charakterze, ale i o rozumie Niemców złe mają wyobrażenie Prusacy i Litwini; przysłowiem jest u nich: „głupi jak Niemiec”. Obacz Kotzebue, Tom I, k. 72: *„Und weil die Deutschen selten der fremden Sprachen Feinheiten machtig wurden, so sagten die Preussen auch wohl von einem einfaltigen Menschen: er ist so dumm wie ein Deutscher”*. Ob. też Linde, pod wyrazem: „Niemiec” i Rhesa: *„Das Jahr in vier Gesangen aus den Lithanischen des Christian Donaleitis ins Deutsche ubertragen”*. [Linde: Samuel Bogumił Linde, Słownik języka polskiego wyd. 1807–1814; Rhesa: Jan Ludwik Rhesa (zm. w 1843 r.), profesor uniwersytetu w Królewcu, miłośnik starożytności litewskich, wydawca z rękopisu poematu z XVIII w. Chrystiana Donaleitisa „Rok w czterech pieśniach (...)”]; red. WL]. Zmarły niedawno profesor królewiecki Rhesa między innymi zabytkami literatury litewskiej ogłosił poemat Litwina Donalejtysa o czterech porach roku, heksametrem napisane, z przydaniem tłumaczenia niemieckiego i uczonych objaśnień. Wspomniane poema, co do rzeczy i pięknego wystąpienia godne pochwały, i stąd jeszcze mieć powinno dla nas szczególny interes, iż jest wiernym obrazem obyczajów ludu litewskiego. Cześć pamiętce szanownego męża, który, lubo cudzoziemiec, zawstydział rodaków, mało dbałych o historię swojej ojczyzny [dopisek autorski w przypisie do wyd. Wilno 1822; red.WL]. [przypis autorski]

Chyba na jutro». – «Jutro? Ani chwili!
Zaraz, natychmiast, choć w spóźnioną porę,
Litaworowi o posłach donieście;
Niebezpieczeństwo na mą głowę biore,
A wy dla znaku pierścień tylko weźcie,
Nie trzeba więcej: skoro ujrzy godło,
Pozna, kto jestem i co nas przywiodło».

Cichość dokoła, zamek we śnie leży:
Co za dziw? Północ, jesienią noc długa...
Za cóż²³ dotychczas w Litawora wieży
Lampa jak gwiazdka między kratą mruga?
Wszak dziś powrócił, jeździł w kraj daleki:
Snu potrzebują troskliwe powieki.

On przecie nie śpi. Posłano na zwiady:
Nie śpi. Lecz żaden z pałacowej straży,
Ani z dworzanów, ani z panów rady,
Do progu jego zbliżyć się nie waży.
Daremnie poseł i grozi, i prosi:
Groźba i prośba na nic się nie przyda;
Kazano wreszcie obudzić Rymwida.
On wołę pańską nosi i odnosi,
On głową w radzie, prawą ręką w boju,
Jego nazywa księżę drugim sobą:
W obozie, w zamku, jemu każdą dobą

²³ za cóż – tu: dlaczego. [przypis edytorski]

Wstęp do pańskiego otwarty pokoju.

W pokoju ciemno, i tylko od stoła
Kaganiec światłem konającym²⁴ płonął.
Litawor chodził po gmachu²⁵ dokoła,
A potem stanął i w myślach utonął.
Słucha, co Rymwid o Niemcach powiada;
Ale mu na to nic nie odpowiada;
To się rumieni, to wzdycha, to blednie,
Wydając twarzą troski niepowседневnie.
Poszedł ku lampie, żeby ją poprawił²⁶;
Wrzкомо²⁷ poprawia, a do głębi ciśnie:
Wcisnął nareszcie i całkiem zadławił...
Nie wiem, przypadkiem czyli też umyślnie.

Snadź²⁸, że poskromić nie mógł wewnętrznej²⁹ wrzawy,
I w pogodniejsze wystroić się lice³⁰;
A jednak nie chciał, by sługa z postawy

²⁴ *konającym* – daw. forma N.i Ms.lp rzecz. r.ż. i r.n.; dziś równa r.m.: konającym.

[przypis edytorski]

²⁵ *gmach* – tu: komnata. [przypis edytorski]

²⁶ *poszedł (...) żeby ją poprawił* – poszedł (...) żeby ją poprawić (składnia łacińska).

[przypis edytorski]

²⁷ *wrzкомо* (daw.) – rzekomo. [przypis edytorski]

²⁸ *snadź* (daw.) – widocznie, prawdopodobnie. [przypis edytorski]

²⁹ *wewnętrzny* (daw.) – wewnętrzny. [przypis edytorski]

³⁰ *lice* a. *lica* – twarz. [przypis edytorski]

Zgadnął pańskiego serca tajemnice.
Znowu komnatę obchodzi dokoła;
Lecz kiedy okna kratowane mijał,
Widna przy blasku miesięcznego koła,
Co się przez szyby i kraty przebijał,
Widna posepność zmarszczonego czoła,
Przycięte usta, oczu błyskawica
I surowego zagorzałość lica.

Potem w róg gmachu zwraca się z pośpiechem,
Każe podwoje zamknąć Rymwidowi.
Siadł i z kłamiwą spokojnością³¹ mówi,
Szyderskim³² mowę zaprawując³³ śmiechem:

«Wszak mi sam z Wilna przywiozłeś, Rymwidzie,
Że Witold, pan nasz możny i łaskawy³⁴,
Miał mię podwyższyć książe³⁵ na Lidzie

³¹ *spokojność* (daw.) – dziś: spokój. [przypis edytorski]

³² *szyderski* (daw.) – dziś: szyderczy. [przypis edytorski]

³³ *zaprawując* (daw. forma) – dziś: zaprawiając. [przypis edytorski]

³⁴ *Witold, pan nasz możny i łaskawy* – Witold, syn Kiejstuta, jeden z największych mężów, których wydała Litwa. O jego dziełach wojennych i polityce, oprócz narodowych dziejopisów, czytać w Kotzebue[go] historii wyżej przytoczonej, szczególnie tom III karta 232, tudzież w życiu Swidrygajła: *Switrigail, ein Beitrag zu den Geschichten von Litthauen, Russland, Polen und Preussen, von August von Kotzebue*. Leipzig, 1820. [przypis autorski]

³⁵ *podwyższyć książe³⁵* – mianować księciem. [przypis edytorski]

I spadłe dla mnie po żonie dzierzawy,
Jak swoją własność lub zdobycze cudze,
Litaworowi podarował słudze?...»
«To prawda, książę...» «My więc po te dary,
Jako przystało, wystąpimy godnie.
Każ wynieść na dwór książęce sztandary,
Zapalić w zamku ogień i pochodnie:
Gdzie są trębacze? Niechaj o północy
Zjadą na miasto i stanąwszy w rynku,
Na cztery wiatry trąbią z całej mocy,
A póty będą trąbić bez spoczynku,
Póki się wszystko rycerstwo rozbudzi.
Niech każdy piersi zbroją ubezpiecza,
Nasadzi groty i pociągnie miecza³⁶.
Zgotować³⁷ żywność dla koni i ludzi:
Każdemu z mężów zgotuje niewiasta,
Ile zjeść można od ranka do zmroku.
Czyj koń na paszy, sprowadzić do miasta,
Nakarmić i wziąć na drogę obroku³⁸.
A skoro słońce z szczorsowskiej granicy
Pierwszym promieniem grób Mendoga draśnie³⁹,

³⁶ *pociągnąć miecza* – tu: naostrzyć miecz. [przypis edytorski]

³⁷ *zgotować* – przygotować. [przypis edytorski]

³⁸ *obrok* – pasza dla koni. [przypis edytorski]

³⁹ *słońce z szczorsowskiej granicy/ Pierwszym promykiem grób Mendoga draśnie* (...) – Szczorse, dziedzictwo Chreptowiczów, starożytniej familii litewskiej, na wschód Nowogródka położone. Mendog, Mindagos albo Mindowe, Mindak, Mendulf Ryngoltowic, wielki książę litewski, pierwszy, który Litwę spod obcego wpływu uwolnioną do znacznej potęgi wyniósł i stał się strasznym sąsiadem, przyjął był

Wszyscy staniecie na Lidzkiej ulicy.
Czekać mię rzeźwo, zbrojno i zapaśnie⁴⁰».

Tak mówi książę. Wprawdzie jego mowa
Zaleca zwykłe do drogi przybory:
Lecz za co⁴¹ nagle i niezwykłej pory?
Dlaczego postać była tak surowa?
A kiedy mówił, choć gwałtowne słowa
Biegą, że jedno drugiego nie ścignie:
Zda się, jakoby wyszła ich połowa,
A reszta w piersiach przytłumiona stygnie.
Ta postać coś mi niedobrego wróży,
I głos ten myśli spokojnej nie służy.

Umilkł Litawor; zdało się, że czeka,
Aż Rymwid z wziętym odejdzie rozkazem.
I Rymwid milczy, a odejście zwleka:
Bo to, co słyszał i co widział razem,
Kiedy stosuje i waży w rozumie,
Z lekkich słów ciężką rzecz odgadnąć umie.

religią chrześcijańską i za pozwoleniem papieża koronował się królem litewskim w Nowogródku r. 1252. Pod Nowogródkiem jest góra, którą zowią dotąd Mendogową i która ma być grobem tego bohatera. [przypis autorski]

⁴⁰ *zapaśnie* – z zapasami. [przypis edytorski]

⁴¹ *za co* – tu: dlaczego. [przypis edytorski]

Ale cóż pocznie? Zna, że książę młody
Namowom cudzym mało daje ucha,
I, nie lubiący⁴² w długie brnąć wywody,
Zamiary knuje w swojej głębi ducha;
A skoro uknuł, nie dba na przeszkody
I hamowany tym srożej wybucha.
Lecz Rymwid, jako wierna panu rada
I zacny rycerz w litewskim narodzie,
Zapewne hańbie niemałej podpada,
Gdzie by powszechnej nie zabieżał⁴³ szkodzie.
Milczeć czy radzić? Na dwoje myśl dzieli;
Waha się, w końcu na drugie osmieli.

«Panie, gdziekolwiek chęci twoje godzą,
Nigdyć na ludziach i koniach nie zbędzie:
Wskaż tylko drogę, my za twoją wodzą,
Nie patrząc kędy⁴⁴, gotowi iść wszędzie;
I Rymwid pewnie nie przyjdzie ostatni.
Ale, o panie, na różnym miej względzie
Pospółstwo ślepe, twoich rąk narzędzie,
I mężów, którzy na coś więcej zdadni.
Bo i twój ojciec, choć lubił sam z siebie
Wyciągać skrycie przyszłych dzieł osnowy:

⁴² *nie lubiący* (daw. forma imiest.) – dziś: nie lubiąc. [przypis edytorski]

⁴³ *zabieżyć* (daw.) – zapobiec. [przypis edytorski]

⁴⁴ *kędy* (daw.) – gdzie. [przypis edytorski]

Jednak nim gminne miecze ku potrzebie⁴⁵,
Wprzódki ku radzie mądre wzywał głowy;
Kędym ja nieraz z wolnym zdaniem siadał,
A com umyślił, śmiało wypowiadał.
Więc i dziś, wybac, jeśli w szczerym głosie
Zeznam, co serce ustom przekazało.
Długo ja żyłem, i na siwym włosie
Dźwigam i czasów, i czynów niemało;
Przedsię⁴⁶ dziś widzę, oby nie ze szkoda!
Rzecz dla nas starych niezwykłą i młodą.
Jeżeli prawda, że na Lidzkie państwo
Ciągniesz do twojej należącej⁴⁷ własci,
Ten pochód skory coś na kształt napaści
Zrazi i nowe, i dawne poddaństwo;
Ci, jak zwycięzcy, czekają zdobyczy,
Tamci kajdanów, jak lud niewolniczy.

Zaraz po kraju wieść ziarna rozsypie,
Ucho je gminne chwyta i przesadza;
Skąd w końcu gorzki owoc się wyradza,
Co truże zgodę i co sławę szczypie⁴⁸.
Okrzykną zaraz, żeś chciwy łupięży,

⁴⁵ *potrzeba* (daw.) – wyprawa wojenna. [przypis edytorski]

⁴⁶ *przedsię* (daw.) – przecież. [przypis edytorski]

⁴⁷ *własć* – własność. [przypis edytorski]

⁴⁸ *sławę szczypie* (daw.) – uwłacza dobrej sławie. [przypis edytorski]

Wdarł się na państwo, któreć⁴⁹ nie należy.

Inaczej cale⁵⁰ po dawnym zwyczaju
Litewskie niegdyś stapały książęta,
Niosąc stolicę do własnego kraju;
Tych książąt dobrze wiek mój zapamięta.
I jeśli zechcesz iść po starym trybie:
Spuszczaj się na mnie, w niczym nie uchybię.

Naprzód rycerstwo obeślemy wszędy:
I tych, co w mieście zostali się bliscy,
I co na wiejskie powrócili grzędy,
Mają na zamek zgromadzić się wszyscy;
Więc krewne pany, więc starsze urzędy,
Ku bezpieczeństwu a większej ozdobie,
Z sowitym⁵¹ poczem niech staną przy tobie.
Co nim dokonasz, ja mogę tymczasem
Wyruszyć jutro, lub pojutrze z rana,
Ze służbą, z świętą osobą kapłana,
Tudzież z potrzebnym do uczyty zapasem:
Aby się wszystko złatwiło na przodzie,
A na żywierzynie nie brakło i miodzie⁵².

⁴⁹ *któreć* – które ci (się). [przypis edytorski]

⁵⁰ *cale* (daw.) – całkowicie; zupełnie. [przypis edytorski]

⁵¹ *sowity* (daw.) – obfity. [przypis edytorski]

⁵² *A na żywierzynie nie brakło i miodzie* – dwa główne artykuły uczyty u Litwinów dawnych. [przypis autorski]

Nie tylko bowiem sam naród prostaczy,
Lecz i starszyzna za łakocią⁵³ goni;
A widząc zrazu⁵⁴ pańskiej hojność dłoni,
Dobrze stąd sobie na przyszłość tłumaczy.
Tak zawsze było w Litwie i na Żmudzi:
Jeśli nie wierzysz, pytaj starych ludzi».

Skończył, podchodzi ku oknom i doda:
«Wietrzno, niepewna na jutro pogoda.
Jakiegoś widzę rumaka przy wieży,
A tuż i rycerz oparty na łęku⁵⁵,
Drudzy dwaj chodzą, konie wodząc w rękę
Posły niemieckie – poznałem z odzieży.
Czy ich zawołać? Czyli⁵⁶ niech na dole
Przez usta sługi odbiorą twą wolę?».

To mówiąc, okno przymknięte zaszczepił⁵⁷,
Niby niechcący, i patrzył i gadał:
Ale umyślnie pytanie uczeplił,

⁵³ *łakoć* (daw.) – przysmak. [przypis edytorski]

⁵⁴ *zrazu* – najpierw. [przypis edytorski]

⁵⁵ *łęk* – przednia część siodła. [przypis edytorski]

⁵⁶ *czyli* – konstrukcja z partykułą -li; znaczenie: czy raczej. [przypis edytorski]

⁵⁷ *zaszczepić* – tu: zamknąć. [przypis edytorski]

By coś o posłach niemieckich wybadał.

Na to mu prędko Litawor odpowie:
«Jeżeli kiedy wychodzę po radę
Do cudzych, własnej nie ufając głowie,
Zawszy twe zdanie na początku kładę:
Boś zewsząd godzien mojej czci i wiary,
Jak w polu młody, tak na radzie stary.

Więc choć nie lubię, by dzieł przyszłych końce⁵⁸,
Lada czyjemu widne były oku...
Zamiar wylęły w myślenia pomroku
Źle jest przed czasem wykazać na słońce.
Niechaj rzecz cała, dokonania bliska,
Jak piorun wprzód zabija, niż błyska...
Przetoż ja krótko pytanie odbywam:
Kiedy? Dziś, jutro. Gdzie? Na Żmudź, do Rusi».
«To być nie może!» – «Będzie i być musi!...
Lecz dzisiaj tobie głąb serca rozkrywam.

Dlatego kazał do konia i zbroi,
Dlatego nagle i orężnie godzę:
Bo wiem Witolda, że z wojskami stoi⁵⁹,

⁵⁸ *końce* – tu: cele. [przypis edytorski]

⁵⁹ *wiem Witolda, że z wojskami stoi* – wiem, że Witold z wojskami stoi (składnia łac.). [przypis edytorski]

Gotowy wstręty czynić⁶⁰ mi po drodze;
A może na to chciał do Lidy zwabić,
By zwabionego pojmać albo zabić.

Ale ja z mistrzem pruskiego Zakonu⁶¹
Tajemne zaraz związałem przymierze,
Aby mi swoje dał w pomoc rycerze;
Za co w nagrodę ustąpię część plonu⁶².
Jeśli, jak słyszę, przybyli posłowie,
Znać, żem na jego niezведений słowie.

Wprzód więc nim zajdą siedmiorakie gwiazdy⁶³,
Ruszemy przydać ku litewskiej sile
Niemców pancерnej trzy tysiące jazdy
I pieszych knechtów we dwójnasób tyle⁶⁴...

⁶⁰ *wstręty czynić* (daw.) – stawiać opór; przeszkadzać. [przypis edytorski]

⁶¹ *ja z mistrzem pruskiego Zakonu* – na czele Zakonu Niemieckiego czyli Krzyżaków był wielki mistrz, obierany od kapituły; po nim wielki komtur, tretzler, czyli podskarbi zakonu, marszałek, czyli hetman, i komturowie, czyli komandorowie szczególnych konwentów po miastach i zamkach. [przypis autorski]

⁶² *plon* (daw.) – łup. [przypis edytorski]

⁶³ *Wprzód więc nim zajdą siedmiorakie gwiazdy* – Litwini mieli właściwy sobie sposób oznaczania pór roku, miesięcy i godzin. Ob. Kotzebue t. I, k. 52 do 68: *Schilderung der alten Preussen*. Konstelacja tu wspomniana w ich języku nazywa się *retis* [tj. sito; red. WL]. [przypis autorski]

⁶⁴ *Niemców pancерnej trzy tysiące jazdy, / I pieszych knechtów we dwójnasób tyle* – wojsko krzyżackie składało się naprzód z samych bratów czyli braci zakonu; giermków i laików [*laik* (daw.): nienależący do stanu duchownego; red. WL] należących do

Będać u mistrza, sam sobie wybrałem,
Jakie ma przysłać rumaki i chłopcy,
Od wszystkich naszych ogromniejsze ciałem⁶⁵,
Żelazem kute od głowy do stopy;
Wiesz, jako dzielnie brzeszczotami⁶⁶ sieką
I dzidą sroźsi od naszych daleko.

Knecht zasię każdy ma żelazną zmiję
Którą ołowiem i sadzą utuczy,
Potem, ku wrogom nawracając szyję,
Podrażni iskrą: wnet paszcza zahuczy
Ogniem i gromem, zrani lub zabije
Kogo jej strzelca trafny wzrok poruczy⁶⁷.
Od takiej broni niegdyś obalony
Pradziad Gedymin na szańcach Wielony.

Wszystko gotowo⁶⁸. Tajemnymi drogi⁶⁹,

zakonu; rajtarów czyli jazdy, ochotników lub zaciężnych; tudzież piechoty na żoldzie zakonu, zwanej landsknechty, fussknechty lub knechty. [przypis autorski]

⁶⁵ (...) *chłopcy* / *Od wszystkich naszych ogromniejsze ciałem* – w każdym prawie opisanu bitwy dodają kronikarze, iż Niemcy przewyższali Litwę wzrostem i siłą; uderzenia ich kopij trudno było wytrzymać. Kiejstut, Narymund, lubo dzielni rycerze, w takich pojedynkach z siodła wysadzeni byli. [przypis autorski]

⁶⁶ *brzeszczot* – żelazo szabli, klinga [ostrze broni białej; red. WL]. [przypis autorski]

⁶⁷ *poruczyć* – powierzyć. [przypis edytorski]

⁶⁸ *gotowo* (daw. forma r.n.) – gotowe. [przypis edytorski]

⁶⁹ *drogi* (daw. forma N.lm) – dziś: drogami. [przypis edytorski]

Jutro, gdy Witold w zaufaniu zbytniem
Na Lidzie słabe zostawił załogi,
Wpadniem, podpalim, zabierzem i wytniem».

Rymwid, niezwykłą rażony nowiną,
Stał pewien dziwu, nieprzytomny sobie;
Przegląda⁷⁰ burzę, myśli o sposobie;
Skłócone myśli jedne w drugich gina.
Ale rzecz nagła, próżno zwlekać zdanie,
Z gniewem i żalem zawoła: «O panie!
Bogdajbym nigdy nie dożył tej pory:
Brat przeciw bratu ma podnosić dłonie!
Wczora wyszczerbił na Niemcach topory⁷¹,
Dziś ma je ostrzyć ku Niemców obronie?
Zła jest niezgoda, ale gorszą zgodą
Chcesz nas pojednać: raczej ogień z wodą!

Zdarza się wprawdzie, że sąsiad sąsiada,
Z którym nieprzyjaźń toczył od lat wielu,
Uściska wreszcie, gniewne serce składa,
Jeden drugiego zowiąc: przyjacielu;
Że bardziej jeszcze niżli złe sąsiady,
Gniewne na siebie Litwiny i Lachy
Często u wspólnej pijają biesiady,

⁷⁰ *przeglądać* – przewidywać. [przypis edytorski]

⁷¹ *Wczora wyszczerbił na Niemcach topory (...)* – topory i maczugi, najstraszniejsza broń Litwinów. [przypis autorski]

Snu używają pod jednym dachem
I miecze łączą ku wspólnej potrzebie;
A jeszcze bardziej nad litewskie męże
I nad Polaki zawziętsi na siebie
Od wieku wieków są ludzie i węże:
A przecież, jeśli do domowych progów⁷²
Waż zaproszony gościem od człowieka,
Jeśli dla chwały nieśmiertelnych bogów
Litwin mu chleba nie skąpi i mleka,
Wtenczas gad swojski pełźnie w jego ręce,
Społem wieczerza, z jednych kubków pija
I nieraz senne piersi niemowlęce
Mosiężnym wiankiem bez szkody obwija.

Lecz krzyżackiego gadu nie ugłaszcz
Nikt ni gościna, ni prośbą, ni dary!...
Małoż Prusaki i Mazowsza cary⁷³,
Ziem, ludzi, złota wepchnęli mu w paszczę?
On, wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele,

⁷² *A przecież, jeśli do domowych progów/ Waż zaproszony gościem od człowieka (...)* – Litwini czcili węże, które po domach oswajali i karmili; najdokładniej o tem, Joannes Lasicus Polonus *De diis Samogitarum*: „*Nutriunt etiam quasi deos penates, nigri coloris, obesos et quadrupedes serpentes quosdam, givoitos vocatos*” (*Resp. Polon. et Lithu.* ed: Elzeviriorum, p. 309). Strykowski jeszcze widział za czasów swoich zabytki tej czci starożytnej u Łotyszów; a Gwagnin we wsi Ławaryszkach (Labariski) o cztery mile od Wilna. [przypis autorski]

⁷³ *cary* – tu: księżęta. [przypis edytorski]

Na resztę naszą⁷⁴ rozdziera gardziele.

Spólna moc tylko zdoła nas ocalić!
Darmo hordami ciągniemy co roku
Burzyć ich twierdze i mieściny palić:
Przebrzydły Zakon, podobny do smoku,
Jeden łeb utniesz, drugi rośnie skoro,
I ten ucięty rośnie w dziesięcioro —
Wszystkie utnijmy!... Na próżno się trzudzi,
Kto naszych szczerze chce godzić z Krzyżaki:
Bo czy to z kniaziów, czyli z prostych ludzi,
Na Litwie całej nie znajdzie się taki,
Co by ich nie znał chytróści i dumi,
Nie stronił od nich jak od krymskiej dżumy;
Co by nie wołał stokroć, od ich broni
Raczej śmierć w polu, niżli pomoc zyskać,
Raczej żelazo rozpalone w dłoni
Niżli krzyżacką prawicę uściskać!

Lecz Witołd grozi?... Czyż bez obcych mieczy
Już nie zdołamy rozeprzeć się⁷⁵ w polu?
Albo czy do tych kresów zaszły rzeczy,
Iż domowego naszych zwad kąkołu
Nie zdoła wyrwać dłoń bratniej przyjaźni,

⁷⁴ *na resztę naszą* (daw.) – na naszą resztę; na resztę tego, co mamy. [przypis edytorski]

⁷⁵ *rozeprzeć się* (daw.) – rozprawić się. [przypis edytorski]

Oreż dla cudzej zachowując kaźni?...

Skądże masz pewność, że słuszna twa skarga,
Że Witold znowu stawiać się⁷⁶ upornie⁷⁷
Zdrady napina i umowy targa?
Posłuchaj... szlij⁷⁸ mnie do niego powtórnie...,
Wznowim umowę...» «Dość tego, Rymwidzie.
Znane mi dobrze Witolda umowy⁷⁹:
Wczora mu taki wiatr zawiął do głowy,
Dzisiaj nań znowu co innego przyjdzie.
Wczora ufałem książęcemu słowu,
Że sobie Lidę w dziedzictwo zabiorę;
Dziś Witold uknuł coś różnego znowu:
Na gwałt swobodną wysledziwszy porę,
Gdy się do domów rozjechali moi,
A on u Wilna obozami stoi,
Dziś oznajmuje⁸⁰, jakoby Lidzianie
Za swego pana słuchać mię nie chcieli;
Więc Witold Lidę dla siebie wydzieli,
Mnie zaś w nagrodę inny kraj dostanie —

⁷⁶ *stawiać się* – stawiając się; stając; stojąc (tj. nie zmieniając swojego stanowiska).
[przypis edytorski]

⁷⁷ *upornie* – dziś: uporczywie. [przypis edytorski]

⁷⁸ *szlij* – dziś: ślij. [przypis edytorski]

⁷⁹ *Znane mi dobrze Witolda umowy (...)* – cała mowa Litawora jest wiernym obrazem tego, co podówczas w Litwie udzielni książęta o Witoldzie myśleli. [przypis autorski]

⁸⁰ *oznajmuje* – dziś: oznajmia. [przypis edytorski]

Pewnie Ruś gołą lub bagna Warega⁸¹!
Bo tam wskazana jest siedziba nasza,
Tam Witołd braci i krewnych wypłasza,
A świętą Litwę sam jeden zalega!
Patrz, jak uradził! A wie, na co radzić:
Bo w jedno bije, chociaż różną drogą;
Chciałby się jeden nad wszystkich posadzić
I sobie równych cisnąć pod swą nogą.

Przebóg! Czyż nie dość, że Witołda buta⁸²
Na koniu wiecznie trzyma całą Litwę?
Pierś nasza wiecznie do zbroi przykuta,
Szyszaki już nam przyrosły do czoła;
Z łupów po łupy i z bitwy na bitwę,
Świat jako wielki zbiegliśmy dokoła:
To na Krzyżactwo, to znowu przez Tatry
Na Polski pięknie zbudowanej sioła,
Stamtąd po stepach żeglujące z wiatry⁸³
Goniąc błędnego⁸⁴ obozy Mogoła.
A cośmy skarbu z zamków wyłamali

⁸¹ *bagna Warega* (...) – okolice przyległe morzu Wariagskiemu czyli Normandzkiemu, dzisiejszemu Bałtykowi. Polityką było z dawna wielkich książąt litewskich rozsadać swoich krewnych prawem lennem w ziemiach na nieprzyjacielu zdobytych. Montwił, Mendog, Giedymin dali tego przykład. [przypis autorski]

⁸² *buta* – duma, pycha, hardość, pewność siebie. [przypis edytorski]

⁸³ *z wiatry* – dziś popr. forma N.lm: z wiatrami. [przypis edytorski]

⁸⁴ *błądny* (daw.) – błędzący, podróżujący bez wyraźnego celu (por.: błędny rycerz).
[przypis edytorski]

I co żywego szablica nie dotnie,
Głód nie dogryzie, ogień nie dopali:
Jemu znosimy, spędzamy ochotnie⁸⁵.
Na trudach naszych w potęgę urasta;
Od Fińskich zatok po Chazarów morze⁸⁶
Wszystkie pod siebie zagarnął już miasta;
Sam w jakim⁸⁷ mieście! w jakim siedzi dworze!
Widziałem pysznych Krzyżaków warownie,
Na które Prusak nie spojrzy bez strachu:
A przecież mniejsze od Witolda gmachu,
Co jest na Wilnie lub trockiem jeziorze⁸⁸!
Widziałem piękną dolinę przy Kownie⁸⁹,
Kędy rusalek dłoń wiosną i latem
Ściele murawę, kraśnym dzierzga kwiatem;
Jest to dolina najpiękniejsza w świecie...
Lecz któż by wierzył? U syna Kiejstuta,
W pałacu świeższa murawa i kwiecie:
Takim podłoga kobiercem osnuta,

⁸⁵ *ochotnie* – ochoczo; chętnie. [przypis edytorski]

⁸⁶ *Od Fińskich zatok po Chazarów morze* – fińskie zatoki: pobraża Finlandii. Morze Chazarskie: dzisiaj Czarne. [przypis autorski]

⁸⁷ *jakiem* – daw. forma dla r.n. i r.ż.; dziś tożsama z formą r.m.: jakim. [przypis edytorski]

⁸⁸ *Co jest na Wilnie lub trockiem jeziorze (...)* – Troki, z dwoma zamkami, z których jeden pośród jeziora na wyspie zbudowany, były stolicą Kiejstuta, a potem dziedzictwem Witolda. [przypis autorski]

⁸⁹ *Widziałem piękną dolinę przy Kownie* – o kilka wiorst od Kowna, wśród gór, ciągnie się dolina, ubarwiona kwieciami i przerźnięta strumieniem. Jedno z najpiękniejszych miejsc w Litwie. [przypis autorski]

Takie po ścianach rozwisłe bisiory⁹⁰,
Z liściem ze srebra i kwieciem ze złota:
Nad dzieło bogiń, nad smug różnowzory
Cudniejsza branek lechickich robota...
W kratkach u niego szklanne okienice,
Przywoźne⁹¹ kędyś⁹² aż od ziemi końca,
Błyszczą jak polskich rycerzy zbroice,
Albo jak Niemen, przed oczyma słońca
Spod śniegu zimne gdy odsłoni lice.

A ja – com zyskał za rany i znoje?
Com zyskał, że od maleńkiego wieku
Z pieluchów zaraz przewiniony w zbroje,
Książę jak Tatar żył o końskim mleku?...
Cały dzień konno, w wieczór końska grzywa
Poduszką moją, przy niej noc wystoję,
A rankiem znowu trąba na koń wzywa...
Że wtenczas, kiedy moi rówiennicy⁹³,
Jeżdżąc na kijach, szablami z łuczywa
Bezpiecznie sobie grali po ulicy,
By siwą matkę lub dziecinną siostrę
Zabawić wojny kłamanej obrazem:

⁹⁰ *bisior* – delikatna, cenna tkanina; jedwab morski, wiązka jedwabistych nici powstająca z szybko krzepnącej wydzieliny niektórych małżów. [przypis edytorski]

⁹¹ *przywoźne* – przywiezione. [przypis edytorski]

⁹² *kędyś* (daw.) – gdzieś. [przypis edytorski]

⁹³ *rówiennik* (daw.) – rówieśnik. [przypis edytorski]

Wtenczas z Tatary jam gonił na ostre⁹⁴
Lub wręcz z Polaki⁹⁵ ścinał się⁹⁶ żelazem!

Przecież me państwa, od Erdwiłła czasu,
I piędzią szerzej ziemi nie zaległy⁹⁷!...
Patrz na te mury z dębowego lasu⁹⁸
I na ten pałac mój z czerwonej cegły;
Pójdź przez komnaty pradziadów siedliska:
Gdzie szklanne kupłe⁹⁹? Gdzie kruszcowe łupy?
Miasto¹⁰⁰ blach złotych, mokry kamień błyska;
Miasto kobierców śniade mchu skorupy!
Cóżem chciał wynieść z ognia i kurzawy?
Państwa czy skarby? Nie; nic – kromia¹⁰¹ sławy!

Ale i sławą wszystkim ponad głowę

⁹⁴ *gonić na ostre* (daw.) – ścierać się bronią ostrą w bitwie. [przypis edytorski]

⁹⁵ *z Polaki* (daw. forma N.) – dziś: z Polakami. [przypis edytorski]

⁹⁶ *wręcz (...) ścinać się* – walczyć wręcz; ścierać się w boju, operując bronią ręczną; pojedynkować się. [przypis edytorski]

⁹⁷ *me państwa (...) piędzią szerzej ziemi nie zaległy* – me państwa nie powiększyły się ani o piędź; *piędź*: daw. antropometryczna miara długości, równa odległości między małym (a. środkowym) palcem a kciukiem rozstawionych palców dłoni i wynosząca ok. 20 cm. [przypis edytorski]

⁹⁸ *mury z dębowego lasu* – chodzi o dębową palisadę. [przypis edytorski]

⁹⁹ *kupła* (daw.) – rzecz kupiona. [przypis edytorski]

¹⁰⁰ *miasto* (daw.) – zamiast. [przypis edytorski]

¹⁰¹ *kromia* (daw.) – oprócz. [przypis edytorski]

Witołd podleciał: Witołd wszystkich gasi!
Jego, jakoby drugiego Mindowę,
Na ucztach wielbią wajdeloci nasi¹⁰²;

¹⁰² *Jego, jakoby drugiego Mindowę, / Na ucztach wielbią wajdeloci nasi (...)* – o Mindowie obacz przypisek [do słów: „słońce z szczorsowskiej granicy/ Pierwszym promykiem grób Mendoga draśnie”; red.WL]. Wajdeloci, sigonoci, lingustoni, zwali się kapłani, których obowiązkiem było dzieła przodków na obrzędach wszelkich, a szczególnie w czasie jesiennych świąt kozła, opowiadać lub opiewać ludowi. Że starzy Litwini i Prusacy lubili i uprawiali poezję, przekonywają o tem pieśni dawne w niezmiernej liczbie, dotąd między gminem pozostałe, i świadectwa dziejopisów. Czytamy w Strykowski, iż na pogrzebie książąt, kapłan opiewał ich czyny; iż za czasów Miechowity, powtarzano piosnkę o księżęciu Zygmuncie zabitym od kniaziów ruskich. Ale najciekawszy i najważniejszy w tym względzie szczegół znajduje się w dziele niemieckim: *Versucht einer Geschichte der Hochmeister*, Berlin 1798. Autor tej szacownej książki, Becker, cytuje starożytną kronikę Wincentego Moguntczyka, który był nadwornym kapelanem Wielkiego Mistrza Dusenera von Arfberg i pisał dzieje swoich czasów (od r. 1346). Między innymi czytamy, iż podczas wielkiej uczty z okoliczności obioru wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode, minnensinger [*Minnensinger*: niem. średniowieczny poeta i śpiewak; red. WL] niemiecki śpiewał uczczony oklaskami i złotym pucharem; tak dobre przyjęcie poety zachęciło przytomnego Prusaka, nazwiskiem Rixelus: prosił więc o pozwolenie śpiewania w ojczystym języku litewskim, i słał dzieła pierwszego króla Litwinów, Wajdewuta; wielki mistrz i Krzyżacy, nie rozumiejąc i nie lubiąc mowy litewskiej, wyśmiali poetę i dali mu w podarunku talerz pustych orzechów. (Kotzebue, lubo przytacza tę powieść, zdaje się jednak wątpić o bytności rękopisu kroniki Wincentego. Wszakże, w bibliotece szczorsowskiej, w zbiorze rozpraw studentów gdańskich, jest piśmko niejakiego Taschke pod r. 1735, gdzie autor cytuje kronikę Wincentego, jakoby drukowaną we Frankforcie, i dowodzi, że wspomniany Wincenty nie był Moguntczykiem, ale Gdańszczaninem [dopisek autora do przypisu; red. WL]). Nie powinny więc zdawać się śmiesznymi twierdzenia Kotzebuego i Bohusza, iż literatura litewska bogatą być musiała w poezje bohaterskie i historyczne, chociaż do naszych czasów mało co doszło w tym rodzaju. W Prusach albowiem Krzyżacy pod karą śmierci zakazali urzędnikom i wszystkim zbliżającym się do dworu używać języka litewskiego, wywołali [tj. wypędzili; red. WL] z kraju razem z Cyganami i Żydami

Jego na strunach i na wieszczym rymie
Do potomnego wysyłają blasku:
Nasze wśród gminu kto wypatrzy imię?
Kto podjąć raczy z niepamięci piasku?...

Przecież nie zajrzym¹⁰³. Niech walczy, niech gromi,
Niechaj się w imię i skarby bogaci:
Tylko – niech zęba chciwego poskromi,
Od swych ojcyców¹⁰⁴, od ziemie¹⁰⁵ swej braci!
Czyż dawno w środku pokoju i zgody
Gwałtem litewska wstrząśniona stolica?
Czyż dawno Witołd kniaziów wielkich grody

wajdelotów, litewskich bardów, którzy sami dzieje narodowe znać i opiewać mogli. W Litwie znowu, za wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej i języka polskiego, dawni kapłani i mowa ojczysta poszła w pogardę i zapomnienie; odtąd lud prosty, zamieniony w niewolnictwo i obrócony do roli, zarzuciwszy oręż, zapomniał też i o pieniąch rycerskich, powtarzając stosowniejsze do teraźniejszego położenia swojego treny i sielanki. Jeżeli zostawało coś z dawnych ich dziejów i poezji bohaterskiej, to w domowych tylko zagrodach albo w czasie obrzędów, z dawna z zabobonnością połączonych, w tajemnicy gminowi udzielano. Symon Grunau w XVI wieku trafił przypadkiem w Prusach na ucztę kozła i ledwo uprosił życie, przysięgłszy wieśniakom, iż nikomu nie wyda tego, co ujrzy lub usłyszy. Wtenczas, po spełnionej ofierze, stary Wajdelota zaczął śpiewać dzieje dawnych bohaterów Litwy, mieszając nauki moralne i modły. Grunau, który dobrze po litewsku rozumiał, wyznaje, iż nic podobnego nie spodziewał się usłyszeć z ust Litwina, taka była piękność rzeczy i wystowienia.

[przypis autorski]

¹⁰³ *zajrzeć* a. *zażrzeć* (daw.) – zazdrościć. [przypis edytorski]

¹⁰⁴ *ojczyc* (daw.) – syn ojca, dziedzic (por.: *księżyc*: syn księcia). [przypis edytorski]

¹⁰⁵ *od ziemie* (daw. forma D.lp) – dziś: ziemi. [przypis edytorski]

Naszedł i z tronu zmiótł Olgierdowica¹⁰⁶
I sam owładał¹⁰⁷? A tak lubi władać,
By jego poseł, jak Krywejty goniec¹⁰⁸,
Książąt podwyższał albo zmuszał spadać!...
O! czas, że temu położymy koniec;
Czas, że po sobie jeździć nie dozwolim!...
Póki młodego w piersiach żywię ducha,
Póki żelazo ręki zdrowej słuca,
Dopóki koń mój ze skrzydłem sokolim,
Com z łupów krymskich jednego wziął sobie,
Jakiemu równy dany tobie drugi,
A jeszcze dziesięć rze przy moim żłobie,
Którymi wierne poobdzielam sługi...
Dopóki koń mój... póki szabla moja...»
Tu mu gniew słowa i tchnienie zatłoczył.

¹⁰⁶ *Naszedł i z tronu zmiótł Olgierdowica* – Witold wypędził z Wilna Skirgajłę i sam Wielkie Księstwo objął. [przypis autorski]

¹⁰⁷ *owładał* – dziś: owładnął. [przypis edytorski]

¹⁰⁸ *By jego poseł, jak Krywejty goniec* – u starożytnych Litwinów był rząd po części teokracki. Kapłani wielki wpływ mieli. Najstarszy z nich zwał się *Kriwe Kriwejto* lub *Kirwejto*. Kronikarze, którzy Litwę od Rzymian lub Greków wyprowadzać chcieli, upatrywali w tytule kapłana wyraz grecki *Κυρίος, Κυριότητα*. Mieszkanie tego naczelnika religijnego było niedaleko miasta Romowe w Prusach, gdzie potem wieś Heiligenbeil. Tam pod świętym dębem odbierał ofiary i stamtąd ogłaszał swoją wolę, rozsyłając po kraju wajdelotów i sygonotów uzbrojonych laską na znak pełnomocnictwa wielkiego kapłana. Ob.[acz] Guagnini Alexandri: *Rerum Polonicarum tomi III*, Francofurti 1584, v. II. p. 107 i w zbiorze Elzewirów p. 321; Kotzebue, t. I, p. 81; Cromeri Martini, *Polonia sive de originibus et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Coloniae Agrippinae, a. MDLXXXIX (libro III, p. 42). [przypis autorski]

Umilkł, lecz chrzęstem ozwała się zbroja;
Znać, że się wzdrygnął i z miejsca wyskoczył.
Jakiż to płomień nad głową mu błysnął?
Jak oderwana gwiazda przez niebiosą
Spada, z długiego żary trzęsąc włosa:
Tak on brzeszczotem¹⁰⁹ koło stropu cisnął
I siekł w podłogę; od tęgiego razu
Rzęsiste iskry sypnęły się z głazu.

Znowu ich głuche obeszło¹¹⁰ milczenie,
Znowu rzekł książę: «Dosyć próżnej mowy.
Oto noc prawie dochodzi połowy,
Wkrótce usłyszym drugich kurów pienie:
Wiesz, com rozkazał; bądźcie w pogotowiu,
Ja legnę, może duch troskliwy spocznie
I ciało trochę pokrzepię na zdrowiu,
Bom trzy dni nie spał. Teraz jeszcze mrocznie;
Lecz dziś zapełnia księżyc rogi nowiu,
Świt będzie widny: ruszemy niezwłocznie,
Synom Kiejstuta w Lidzie zostawimy,
Godne dziedzictwo – popioły i dymy!».

To powiedziawszy, usiadł i w dłoń klasnął.
Skoczyli słudzy, kazał zwlekać szaty

¹⁰⁹ *brzeszczot* – ostrze broni białej. [przypis edytorski]

¹¹⁰ *obeszło* – tu: otoczyło. [przypis edytorski]

I legł, nie na to może, aby zasnął¹¹¹,
Lecz aby Rymwid miał się precz¹¹² z komnaty.
I on, gdy widzi, iżby nic nie sprawił,
Ani co mówił, ani dłużej bawił,
Poszedł, a jako znał powinność sługi,
Wytrąbił ukaz¹¹³, rycerstwo zgromadził,
Potem do zamku wrócił się raz drugi.
Po cóż? Czy żeby znowu z panem radził?
Nie. W inną stronę wiódł on kroki swoje:
Na lewe skrzydło zamkowej budowy,
Gdzie ku stolicy spadał most zwodowy,
Szedł krążgankami przed księżnej podwoje¹¹⁴.

Była naonczas książęciu zamężną
Córa na Lidzie możnego dziedzica,
Z cór nadniemeńskich pierwsza krasawica,
Zwana Grażyną¹¹⁵, czyli piękną księżną,
A chociaż wiekiem od młodej jutrzeńki
Pod lat niewieścich schodziła południe,
Oboje: dziewczki i matrony wdzięki
Na jednym licu zespoliła cudnie.
Powagą zdziwi, a świeżością znęca:

¹¹¹ *nie na to może, aby zasnął* – nie po to może, aby zasnąć (składnia łącz.). [przypis edytorski]

¹¹² *miał się precz* – skierował się do wyjścia. [przypis edytorski]

¹¹³ *ukaz* (z ros.) – rozkaz. [przypis edytorski]

¹¹⁴ *podwoje* – drzwi. [przypis edytorski]

¹¹⁵ *Grażyna* (z lit. *grazas*: piękny) – dosł.: piękna. [przypis edytorski]

Zda się, że lato oglądasz przy wiośnie;
Że kwiat młodego nie stracił rumieńca,
A razem owoc wnet pełni dorośnie.
Nie tylko licem nikt jej nie mógł sprostać:
Ona się jedna w dworze całym szczyci,
Że bohaterską Litawora postać
Wzrostem wysmukłej dorówna kibici.
Książęca para, kiedy ją okoli
Służebne grono, jak w poziomym¹¹⁶ lesie
Sąsiednia para dorodnych topoli,
Nad wszystkich głowę wystrzeloną niesie.

Twarzą podobna i równa z postawy,
Sercem też całym wydawała męża¹¹⁷.
Iglę, wrzecziono, niewieście zabawy
Gardząc¹¹⁸, twardego miała oręża;
Często, myśliwa, na żmudzki rumaku¹¹⁹

¹¹⁶ *poziomy* – tu: niski. [przypis edytorski]

¹¹⁷ *sercem (...)* wydawała męża – tu: była podobna do męża a. wydawała się podobna do mężczyzny, wyrażała męskość. [przypis edytorski]

¹¹⁸ *Iglę, wrzecziono, niewieście zabawy gardząc* – dziś z N.: igłą, wrzecionem, niewieściami zabawami gardząc. [przypis edytorski]

¹¹⁹ *Często, myśliwa, na żmudzki rumaku* – konie żmudzkie, na których jazda litewska tyle dokazywała, nie musiały być tak słabe, jakimi je dziś widzimy. Godna wspomnienia z tej okoliczności dawna piosnka litewska o koniu Kiejstuta (*tłumaczenie*): Wszak nad tatarskie nie ma w świecie koni,/ Nad niemiecką nie ma broni:/ A z Litwy rodem jest konik Kiejstuta,/ Szabla jego w Litwie kuta./ Konik cisawy, niewielkiego wzrostu:/ Szabla okuta po prostu./ Za cóż na widok Kiejstutowej burki,/ Drżą Niemce i bledną Turki?/ Niemiec z Kiejstutem gdy w szable zadzwoni,/

W szorstkim ze skóry niedźwiedziej kirysie¹²⁰
Spiąwszy na czole białe szpony rysie,
Pośród strzelczego hasała orszaku;
Z pociechą¹²¹ męża nieraz w tym ubiorze
Wracając z pola oczy myli gminne,
Nieraz od służby zwiedzionej na dworze,
Odbiera hołdy książęciu powinne.

Tak zjednoczona zabawą i trudem.
Osłoda smutku, współniczka wesela,
Nie tylko łoże i serce podziela,
Lecz myśli jego i władzę nad ludem.
Wojny i sądy, i tajne układy,
Częstokroć od jej zależały rady,
Acz¹²² innym rzecz ta nie była świadoma:
Bo księżna, wyższa nad żon prostych rzędy,
Które zbyt rade, że panują doma¹²³,
Chciałyby z tym się popisywać wszędy¹²⁴,
Owszem, cudzemu pilnie kryła oku,

Złamię bułat na żelazie;/ Chan krymskim koniem od źmudzkiej pogoni/ Głowy w horde nie uwiezie./ Bo gwałt, co ramię na cięcie wyteża./ Przechodzi i do oręża;/ Bo serce jezdca, na wojennym błoniu,/ Po połowie bije w koniu. [przypis autorski]

¹²⁰ *kirys* (z fr.) – pancierz. [przypis edytorski]

¹²¹ *z pociechą* – tu: ku uciesze. [przypis edytorski]

¹²² *acz* (daw.) – chociaż. [przypis edytorski]

¹²³ *doma* (daw.) – w domu. [przypis edytorski]

¹²⁴ *wszędy* (daw.) – wszędzie. [przypis edytorski]

Z jaką potęgą w sercu męża władnie¹²⁵;
Nawet baczniejsi i bliżsi jej boku
Nieprędko mogli zbadać i niesnadnie¹²⁶.

Mimo to Rymwid mądry odgadywał,
Gdzie mu jedyne pozostało wsparcie:
Szedł więc i księżnej wynurzył otwarcie

¹²⁵ *władnie* (daw.) – władza. [przypis edytorski]

¹²⁶ *niesnadnie* (daw.) – niełatwo. [przypis edytorski]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.